

## **Stanisław, ostatni polski monarcha**

Wróżbitka przepowiedziała kiedyś, że żaden kandydat na króla o imieniu Stanisław nie będzie pochowany na Wawelu w Krakowie. Magnateria polska starała się nie nadawać synom tego imienia. Ostatni król miał imiona Antoni Stanisław.

Pierwszego imienia używała tylko najbliższa rodzina. Z woli narodu nastąpiła koronacja na króla w 1764 roku przy ogromnym poparciu carycy Katarzyny II. Do imienia Stanisław dodano imię cesarów August.

## **Tragiczne losy króla**

Rządy króla oceniają historycy różnie. Jedni widzą upadek Rzeczypospolitej w skłóceniu narodu. Inni niezycliwych sąsiadach, inni w nieudolności króla. Tragiczne były losy i króla i narodu. W 1772 roku nastąpił drugi rozbiór Polski. W 1794 roku powstanie Kościuszki. W 1795 trzeci rozbiór Polski. Polska zniknęła z mapy świata. 25 listopada 1795 roku król podpisał abdykację, którą zrehabilitował poseł Katarzyny n Repin, a podpisał król. W ostatnim słowie, jak zawsze wspominał swoich poddanych: "Zstępując z tronu dopełniamy ostatniego obowiązku królewskiej godności, zaklinając najjaśniejszą imperatorową, aby macierzyńską swą dobroczynność nad tych rozciągnęła, których królem byliśmy".

25 listopada z własnej woli wyrzekł się wszelkich praw do korony polskiej, do księstwa litewskiego i innych należących do nich krajów. Miał zamieszkać w zamku w Grodnie. Świta składała się ze 150 osób. Był podsłuchiwany, pilnowany, nie miał osobistej wolności. Jest rok 1796. Umiera Katarzyna H. Po jej śmierci na tron wstępuje Paweł I. Nienawidził matki, była regentką, miał ponad 40 lat, a nie dopuszczała go do władzy. Zasiadłszy na tronie stara się wszystko zrobić, jakby na złość matce.

Z rozkazu Pawła I Stanisław August został sprowadzony do Petersburga w 1797 roku ze swoją świtą, trochę pomniejszoną. Otrzymał do zamieszkania piękny, murowany pałac, zwany

marmurowym. Ofiarowano mu „przyjacielską” gościnę ~ żyć bogato i wygodnie, ale z dala od kraju. Był gościem cara. Z ostatniego upokorzenia wyzwolicielką była śmierć. Przyszła nieoczekiwanie i była łaskawa. Wszystko trwało ledwie dobę. W środę 11 lutego król poczuł się nagle źle. Natychmiast wezwano lekarza osobistego i kapelana księdza Jurewicza. Natychmiast dano znać carowi. Natychmiast również przyjechali wielcy książęta Aleksander i Konstanty oraz nuncjusz papieski. Około północy stracił przytomność. O godzinie 8 rano 12 lutego 1798 roku król zmarł.

### **Opieczętowany gabinet króla**

Z rozkazu cara opieczętowano gabinet, w którym król pracował i wszelkie dokumenty przechowywał. Posłano liczne ofiary do kościoła na odprawienie mszy za jego duszę. Pogrzeb przygotowano monarszy. 13 lutego ciało królewskie zabalsamowano, a wnętrze zamknięto w osobnych urnach. Ciało ubrano w mundur polskiej gwardii konnej, przepasano błękitną wstęgą Orła Białego.. Spowite purpurowym płaszczem z gronostajami, złożono ciało króla w pokoju sypialnym. Car osobiście pilnował najdrobniejszych szczegółów.

Dziesięć dni ciało królewskie' spoczywało w sypialni. Odwiedzali je najbliżsi i' dworzanie. Cesarska gwardia trzymała wartę. Modły odprawiał arcybiskup Stanisław Siostrzeńcewicz -Bohusz, metropolita mohylewski, zwierzchnik kościoła katolickiego w całej Rosji. W sąsiedniej Sali szykowano specjalny tron, szykowano także żałobne mary. Szyto czarną liberię dla królewskiego dworu. Pod baldachimem zawieszono godło Orła Białego z herbem Ciołek. U wezłowania umieszczono cyfrę królewską SAR (Stanisław August Rex).

Pierwsze miejsce pochówku króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego w kościele św. Katarzyny w Petersburgu.

12 lutego 2018 r. minęła 220 rocznica śmierci ostatniego króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego. Ostatnie lata życia króla były pełne upokorzeń. W 1795 r. nastąpił trzeci rozbiór Polski. Król własnoręcznie podpisał abdykację, którą zredagował poseł Katarzyny H. Zrzekł się praw do korony. Prosił Katarzynę, aby swą dobroczynność macierzyńską rozciągnęła na tych, „których królem byliśmy”.

25 listopada wolnie i z własnej woli wyrzekła się wszystkich praw do Korony Polskiej, do Wielkiego Księstwa Litewskiego i innych należących do nich krajów. Miał zamieszkać w zamku w Grodnie. Świta składała się ze 150 osób. Był podsłuchiwany, pilnowany, nie miał osobistej wolności.

Nastąpił rok 1796. Umiera Katarzyna II. Po jej śmierci na tron wstępuje jej syn Paweł I. Nienawidzi matki. Była regentką, Nie dopuszczała go do władzy. Zasiadłszy na tron, stara się robić wszystko jakby na złość matce. Paweł I jest przekonany, że jego ojcem biologicznym był król Polski Stanisław August Poniatowski. Za życia Poniatowskiego Paweł I zmienił warunki egzystencji Stanisława Augusta Poniatowskiego. Ofiarował mu do zamieszkania piękny pałac zwany Marmurowym, otoczył go opieką, stworzył mu lepsze warunki. Kiedy król zmarł. Paweł I zorganizował mu monarszy pogrzeb. Pisaliśmy o tym w gazecie „Nasze miasto Kętrzyn.pl” 25 kwietnia 2018r.

Miejszem spoczynku dla byłego polskiego króla Paweł I wybrał kościół św. Katarzyny w Petersburgu. Pogrzeb był bardzo uroczysty. Brali w nim udział car Paweł I, wielcy książęta Konstanty i Aleksander, przedstawiciele wszystkich ambasad. Podczas doniosłej uroczystości sam car dowodził wojskiem. Posłano pieniądze do kilku kościołów na odprawienie nabożeństwa żałobnego w intencji zmarłego króla. Ciało wniesiono do kościoła. Drewnianą trumnę obitą białym jedwabiem przetykanym srebrem

spuszczoną do krypty znajdującej się w prawej części kościoła i umieszczono w większej trumnie złożonej, metalowej wniesiona do krypty wcześniej. Otwór w posadce założono kamienną płytą. Na posadce wyryto napis w języku łacińskim. „Stanisław August Król Polski wymowny przykład zmienności doli pomyślną rozumnie, przeciwną mężnie znosił. Zmarł w Petersburgu 12 lutego 1798 r. w 66 roku życia. Paweł I Samodzierzca przyjacielowi i gościowi położył”.

W tym najwspanialszym monarszym pogrzebie nie padło ani jedno słowo po polsku. Nie było żadnej mowy pogrzebowej. W petersburskiej ziemi miał pozostać 140 lat.

### **Pismo posła Stanisława Kętrzyńskiego do Augusta Zaleskiego Ministra Spraw Zagranicznych**

Poselstwo Polskie w Moskwie Moskwa Dn 22 listopada 193 5r.

PILNE Ściśle tajne do

rąk własnych

**Do " Pana Augusta**

**Zaleskiego**

**Ministra Spraw**

**Zagranicznych W Warszawie**

W lutym 1925 r. poruszyłem z komisarzem Cziczerinem w sposób półurzędowy sprawę wydania rządowi polskiemu zwłok św. króla Stanisława Augusta. Jak donosiłem o tym w raporcie z dn. 20.II.25 r. sprawa była następnie przedmiotem rozmów z pp Koppem i Wojkowem. Z braku odpowiednich instrukcji z Warszawy oraz w związku z zaostreniem się stosunków polsko - sowieckich wobec zabójstwa Bagińskiego i Wieczorkiewicza, zaniechałem dalszych rozmów, mając poza tym powody do przypuszczenia, że w ówczesnych naszych miarodajnych sferach nie odnoszono się zbyt życzliwie do projektu przywiezienia zwłok królewskich do ojczyzny.

Raportem z dnia 4. XII. 25 r. Nr Poselstwo tutejsze zawiadomiło Min. Spraw Zagranicznych na podstawie sprawozdania p. Prezesa Kutzego, o oplakanym stanie grobowca i rozbitej trumnie królewskiej. Od tego czasu wskutek wzrastającej w podziemiach kościoła Św. Katarzyny wilgoci, będącej następstwem wylewu w Leningradzie w 1925 r. zniszczenie musiało się bardzo znacznie zwiększyć. Pragnąłbym obecnie, korzystając z rozmów pożegnalnych i wysuwając własne historyczne zainteresowania, spróbować załatwić sprawę przewiezienia zwłok Stanisława Augusta do kraju, względnie zgodę na uporządkowanie grobowca i odpowiednie jego zabezpieczenie. W odnośnych rozmowach nie zamierzam powoływać się na formalne instrukcje Rządu w tej sprawie, upraszam jednak Pana Ministra, ze względu na rozgłos jaki przewiezienie zwłok Stanisława Augusta wywołać by mogło w kraju oraz ze względu na możliwe w tej kwestii zainteresowania ze strony Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, o udzielenie mi już w najbliższym czasie wskazówek, czy odnośna moja inicjatywa odpowiadałaby intencjom Rządu i czy znalazłyby się skromne kredyty na jego urzeczywistnienie. /-/S. Kętrzyński Poseł R.P.

### **Drugi pochówek Króla Stanisława Augusta w Wolczynie Niespodziewany powrót króla.**

Rozwiązanie przyszło nagle i niespodziewanie. 29 lipca 1938 r. PAT nadała zwięzły komunikat opublikowany w ówczesnej prasie:

„W wyniku przychylnego ustosunkowania się rządu sowieckiego do sprawy repatriacji zwłok króla Stanisława Augusta, zostały one przed paru dniami przewiezione z Leningradu do kraju”:

Trumna ze szczątkami króla spocznie w miejscu jego urodzenia, w zabytkowym kościele w Wolczynie. Jak to się stało?

### **Król podróżował koleją**

9 lipca 1938 roku do stacji granicznej w Stołpcie w województwie nowogródzkim przybył ze Związku Radzieckiego zwykły wagon towarowy. W mm skrzynia drewniana, opieczetowana pieczęciami konsulatu Rzeczypospolitej w Leningradzie. Kolejarze radzieccy poprosili polskich o przejęcie wagonu i wręczyli list z określeniem zawartości: „ZWŁOKI”. Celnicy polscy uchylili wieka przesyłki i ujrzeli spopielało szczątki owinięte w karmazynową materię z królewskimi inicjałami. Sprawdzili adres: „Polsza”.

Władze powiatowe nie były o niczym powiadomione. Zatelefonowano do urzędu wojewódzkiego w Nowogródku. Władze województwa skontaktowały się z Warszawą. Po paru godzinach przyszła odpowiedź: wagon zaplombować i przewieźć do sąsiedniego województwa do Brześcia. Dyskretnie przetoczyć na bocznice, niech czeka! Naczelnik wydziału budowlanego urzędu wojewódzkiego w Brześciu zamówił w zakładzie ślusarskim żelazną kratę. Miała być pilnie i dyskretnie wykonana. Zebrawszy w Brześciu ekipę robotniczą inż. Papiewski ruszył tylko w sobie znanym kierunku. Przebywszy 35 kilometrów po piaszczystych drogach Polesia wysiedli przed kościołem w małej wsi gminnej - Wołczynie.

### **Pusta krypta w kościele**

W lewej wnęce zakrystii była pusta niewykorzystana krypta. Rozpoczęto roboty budowlane. Pracowano cztery dni od rana do wieczora. Poszerzono otwór prowadzący do podziemia, wzmocniono podłogę czyli sklepienie krypty. Zamurowano na głucho drzwi wiodące na górę do loży zwanej królewską, zlikwidowano schodki. Okratowano również okno wnęki, zainstalowano mocny zamek w dębowych drzwiach wnęki, a w ich otwór, po stronie wewnętrznej, wmurowano żelazną kratę wykonaną w Brześciu. Krata przepasana łańcuchami i zamknięta

na cztery kłódki. Ciekawskich odpędzano. Ksiądz proboszcz Antoni Czyszewski coś powiedział o potrzebie remontu zabytku.

List biskupstwa w Pińsku przyszedł na chwilę przed przyjazdem robotników. Biskup prosił o dyskrecję. W kościele pracowano bez wytchnienia.

### **Trumna przywieziona nocą**

O godzinie 11.30 w nocy wezwano robotników. Pod boczną furtką między murem kościelnym a plotem plebanii stały dwa auta: ciężarówka i służbowa limuzyna. Kilku mężczyzn latarkami rozświetlało mrok. Przywieźli zawartość zaplombowanej trumny. Czterech woźnych pocztowych z pomocą dwu kierowców wydobywało z samochodu obwiązaną sznurami pakę. Królewska trumna - powiedział ks. Czyszewski - Powiniennem odprawić modły, to przecież pogrzeb - powiedział głośno. - Nie ma mowy - konserwator energicznie zaprotestował. - Ani teraz, ani jutro, ani potem. Musimy dochować tajemnicy. Trumnę podano przez mur. Kolejna trudność. Poszerzony, specjalnie wiodący do podziemia otwór okazał się za mały. Trumnę i pakę zostawiono poza kryptą, na podłodze. Do podziemi spuszczone zostaje tylko mniejsza skrzynia z sercem w wnętrznościach zmarłego.

### **Trzecie miejsce pochówku króla**

W powojennej Polsce pojawiły się co jakiś czas artykuły w prasie dotyczące sprowadzenia zwłok ostatniego króla Rzeczypospolitej Stanisława Augusta Poniatowskiego. Pojawiał się i znowu znikał. Przełom w sprawie nastąpił 12 grudnia 1988 roku.

12 grudnia 1988 r. dwoma samochodami oficjalna reprezentacja polska dotarła do Wołczyna. Wizyta była uzgodniona z władzami Białorusi w Mińsku i obwodowymi z Brześcia

### **Spotkanie przed ruinami kościoła.**

Delegacje spotkały się przed ruinami kościoła. Widok przerażający. Delegacja dociera do niszy. Są dębowe drzwi, jest zardzewiała krata żelazna. Za kratą zrujnowane maleńkie pomieszczenie. W niszy gruz i ziemia ze śniegiem.

O ściany niszy oparte były drewniane deski z sześcioma żelaznymi uchwytami. Były to fragmenty paki, w której przed półwieczem przywieziono trumnę. Delegacja zbiera ziemię do plastikowej torby, skrawki materii. Robi zdjęcia. Patrząc na ruiny kościoła polska delegacja podjęła decyzję odbudowania tej cennej pamiątki narodowej. Po południu polska delegacja rusza z Brześcia do Mińska. Tam następuje przekazanie szczątków z pochówku króla Stanisława Augusta. Te *rzeczy* zostały znalezione przed rokiem w niszy kościoła. Ich ocalenie zawdzięczamy pasji pewnego ucznia grodzieńskiej szkoły nr 1. Obejrzał on w 1987 r. polski program telewizyjny o Poniatowskim. Prosił ojca - archeologa tak długo, aż z dwójką przyjaciół pojechali do Wołczyna.

### **Weszli do niszy**

Docent uniwersytetu w Grodnie, konserwator muzeum, historyk oraz archeolog z Grodna weszli do niszy. Zabrali szczątki materiału z płaszcza królewskiego. Wydobyli resztki starej tkaniny przetykanej złotą i srebrną nicią, Duży kawał aksamitu z polskim, srebrem haftowanym orłem, dwa kawałki tłoczonego drewna, obcas i gwóźdź. Kości nie było. Zebrali wszystkie znalezione przedmioty i przekazali Muzeum Białoruskiej SRR. Tam poddano je gruntownym oględzinom i wstępnej konserwacji w pracowni muzeum. Wszystko umieszczono w sześciu szufladach. Niewiele. A profesor Gieysztor mówi:

„Niespodziewanie wiele - mamy oto przed sobą relikty majestatu Rzeczypospolitej. Są nasze". Uroczysty akt podpisują: dyrektor Państwowego Muzeum BSRR I.P. Zagriszew i przewodniczący



komisji dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie prof. Gieysztor.

Dokonuje się tego aktu na prośbę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i za zgodą władz Białoruskiej SRR.

14 grudnia delegacja msza do Warszawy przez Grodno, z którego wyjechał z Polski na zawsze.

### **„Witamy króla w Polsce”.**

W Kuźnicy Białostockiej kapitan Remigiusz Kasprzyk salutuje: Witamy w Polsce! Na Zamek Królewski w Warszawie, który opuścił przed 196 laty, pakę z ziemią, szczątkami materii, z innymi przedmiotami wnosi pięć osób. Wiosną delegacja znowu odwiedziła Wołczyn. Strzępy szat królewskich można było oglądać w specjalnej gablocie w Łazienkach.

16 stycznia 1989 r. Prymas polski ks. Kardynał Józef Glemp przyjął grupę siedmiu osób starających się o sprowadzenie zwłok króla. Ksiądz kardynał z uwagą wysłuchał informacji prof. Gieyszтора o rezultatach pobytu w Mińsku w Wołczyne. Powrót królewskich szat uznał za doniosłe dla polskiego życia wydarzenie. Informacja o planowanej restauracji świątyni w Wołczyne też go ucieszyła. Prymas powiedział wtedy: „Czas zakończyć tę smutną, tragiczną tułaczkę nieszczęśliwego króla. Jego pamięci należy się uszanowanie. Był pomazańcem bożym. Poczekamy jeszcze na wyniki dalszych poszukiwań. Jeśli nie znajdziemy nic więcej w podziemnym grobowcu - uroczyście pochowamy strzęp jego szaty. Powinien mieć pogrzeb godny króla. Może wrócić do miejsca swego pomazania i koronowania. Do katedry św. Jana w Warszawie”.

### **Uroczysty pochówek**

„12 czerwca 1989 r. do przygotowanej przez krakowskiego rzeźbiarza Antoniego Kostrzewę - z jego własnej inicjatywy - miedzianej urny królewską cyfrą SAR, profesor Aleksander Gieysztor, przewodniczący komisji, osobiście wsypał ziemię

pochodzącą z dna krypty zawierającą szczątki prochów i pochówku człowieka, którego pośmiertny los uparcie rozłączał z Ojczyzną. W ostrym blasku wczesnego popołudnia, warszawskiego słońca, 13 czerwca 1989 r. urnę tę, a także trumienne deski i-wszystkie zabytkowe, znalezione w krypcie wołczyńskiej przedmioty, wniesiono uroczyście do zamkowego skarbcza w asyście wygalonowanej straży, w obecności wszystkich pracowników Zamku.

### **Czwarte miejsce pochówku króla Stanisława August Poniatowskiego.**

Ostatni król Polski Stanisław August Poniatowski spoczął w warszawskiej katedrze św. Jana dopiero 197 lat po śmierci. Przez ten czas prochy nieszczęśliwego Króla Stasia nie-zaznały spokoju. Za życia króla Car Paweł I przeniósł go z Grodna do Petersburgu, Gdy Poniatowski był na zesłaniu w Grodnie, car Paweł przeniósł go do Petersburgu. Zmarł w 1798 r. i został pochowany w katolickim kościele pod wezw. Św. Katarzyny. To był kościół katolicki zbudowany ze składek katolików mieszkających w Petersburgu.

Spoczywał w nim 140 lat. W roku 1938 Rosjanie zamknęli świątynię. Wylała Newa i zalała kościół.. Sarkofag Rosjanie przekazali władzom polskim. Polskie władze w tajemniczy sposób pochowały szczątki króla w jego rodzinnym Wołczynie w województwie poleskim;

Rok później wybuchła wojna, Wołczyn zajmują Sowieci, plądrują grobowiec i kościółek. Potem przychodzą Niemcy. Też plądrują. Doczesne szczątki króla wracają do Polski dopiero w 1988 r. i zostają złożone w piwnicy zamku królewskiego w tak **zw.** skarbcu, gdyż biskupi nie zgodzili się na pochówek w warszawskiej katedrze. Monarcha należał do masonów.

Zaszczytu przeniesienia do podziemi katedry król Rzeczypospolitej doczekał siedem lat później 15 lutego 1995 r. Został pochowany z wszystkimi honorami wojskowymi w

otoczeniu najwyższych urzędników. Teraz spoczywa w podziemiach katedry w Warszawie.